

Przyjacielska wizyta

Premier Węgier Jenoe Fock przybył do Polski



Jenoe Fock

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza przybył do Polski z przyjacielską wizytą przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — Jenoe Fock.

Towarzyszemu mu: wicepremier WRL — Peter Valyi, zastępcą przewodniczącego Krajowej Komisji Planowania Gospodarczego — József Drein i wicepremier handlu zagranicznego — Jenoe Tordai.

Powitanie premiera WRL odbyło się w godzinach wieczornych na udekorowanym flagami obu krajów lotnisku Okęcie.

Gościa serdecznie powitał premier Piotr Jaroszewicz. Obecni byli: wicepremier — Kazimierz Olaszewski i I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierz Seomski oraz członkowie kierownictwa niektórych resortów.

Obecny był charge d'affaires a.l. WRL w Polsce — Karoly Kriston.

Celem wizyty jest omówienie zagadnień związanych z dalszym rozwojem współpracy pomiędzy Polską i Węgrami.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

PIĄTEK
10. VIII. 1973 R.
NR 190 (7914)
ROK XXV
CENA 50 GR
A.

GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska

Wakacyjne remonty szkół

Uczniowie czekają na dzwonek, budowlani... na Dzwon Zygmunta

(Inf. wł.) Mocnego uderzenia trzeba, aby wyrwać wreszcie z letargu przedsiębiorstwa budowlane, od których zależy czy młodzież w tym roku podejmie naukę w odpowiednio przygotowanych szkołach. To, co zastaliśmy bowiem w placówkach oświatowych podczas wczorajszego rekonesansu, przeszło najgorsze oczekiwania. Ale ad rem.

Przed rukiem pisaliśmy na łamach „Gazety” (z 9. VIII): „W szkole nr 23 przy ul. Potiebn MPBR Nr 2 ukończyło remont w kwietniu. Ale nie wszystko jest tu w porządku — że nie wykonano elewacji od podwórza — pal sześć! Niepokoi inna sprawa. Tuż za szkolnym podwórkiem wznosi się skała wapienna, zagrożająca bezpieczeństwu uczniów. W czasie deszczów skała kruszy się, zasypując niemożliwie do wykorzystania podwórza

ławina kamieni. Murowane ogrodzenia na szczycie skały, gdzie przebiega zabudowana ulica, również siołowo się rozpada. Ale nikt nie chce się podjąć wybudowania muru oporowego”. Można by sądzić, że alarmująca notatka dotrze do odpowiedzialnych instytucji, do budowlanych i zmobilizuje ich. Ale gdzie tam! Wizytując obiekt zastaliśmy stan idealnie taki sam jak przed rukiem. Inspektor Wydz. Oświaty Prez. DRN Podgórze Józef Wójcik z rozgoryczeniem opowiadał o perypetiach i uciążliwych poszukiwaniach wykonawcy, który zdecydowałby się na podjęcie pracy. „Liczmy jeszcze na oferty zgłoszone do Prez. RN m. Krakowa, gdyż na tablicy daliśmy ogłoszenie. Swoją drogą szkoda, że MPBR nr 2, które przeprowadzało generalny remont, nie chce wykonać tego

mur. Twierdzi, że to prace specjalistyczne. A Wydz. BUIA wydał nakaz natychmiastowego wykonania muru oporowego, gdyż z dnia na dzień zwiększa się niebezpieczeństwo zsunienia się skały”.

Skożyłem się już przy porównaniach z ubiegłym rokiem — w tym samym numerze „Gazety” informowaliśmy, że choć dzieci ze szkoły nr 29 przy al. Dembowskiego 12 będą mogły się uczyć, to jednak podczas remontu pominięto... odpowiednio piwno i suterren. Zatrzymaliśmy zatem w tym roku w podziemiach szkoły; zburzaliśmy podłogi, grzyby, połamane tynki i wilgoć panującą w wszędzie. Na dodatek kilkunastometrowa warstwa wody. I nikt w dalszym ciągu nie chce temu zaradzić — choć na remont przeznaczono 1.200 tys. zł! Sporządzono nawet dwie eks-

pertyzy. Cóż z tego? Budowlani wykarczują się pracami specjalistycznymi. A swoją drogą na owe prace specjalistyczne to chyba nastała moda — lansowana coraz szerzej i skuteczniej. Weźmy dla przykładu Szkołę Podstawową nr 51 przy ul. Stawowej 179. Wody gruntowe podmywają obiekt a... specjalistów od usunięcia mankamentów nie ma. Cztery przedsiębiorstwa: „Hydrokop”, „Hydrobudowa 2”, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane z ul. Mazowieckiej i Krak. Przeds. Bud. Przemysłowego z ul. Dzierżyńskiego wzajemnie przekazują sobie palce — bynajmniej nie kwapiąc się do roboty. Choć zdawało się już, że KPB przejmie zlecenie, to jednak 19 lipca odmówiło podjęcia remontu. 25 lipca kolejno KPB zrezygnowało, powołując się na „nieprofiliowość” (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Uznanie dla delegacji polskiej na X ŚFMiS

WARSZAWA (PAP) 9 bm. Sekretariat KC PZPR wysłał informację o udziale delegacji polskiej w X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. Informację złożyli: przew. Rady Głównej FSZMP S. Ciosek i przew. Polskiego Komitetu Festiwalowego B. Wallgórski.

800-osobowa delegacja godnie reprezentowała młodzież polską, brała aktywny udział w Festiwalu i zyskała sobie wysokie uznanie.

Sekretariat KC wyraził uznanie delegacji polskiej młodzieży za jej wzorową postawę, aktywność i wkład w realizację programu X ŚFMiS.

Rozmowy USA — NRD

WASZYNGTON (PAP) W czwartek w Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami USA i NRD na temat ustalenia stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Stany Zjednoczone reprezentuje podsekretarz stanu Walter Stoessel, a NRD — tymczasowy przewodniczący NRD przy ONZ Dietmar Huke.

Rokowania CSRS — NRF

PRAGA (PAP) W czwartek rozpoczęły się w Pradze rokowania między CSRS a NRF. Delegacji czechosłowackiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych J. Goetz, a delegacji zachodniemieckiej sekretarz stanu w bismskim MSZ P. Frank. Rokowania służą wyjaśnieniu nie rozwiązanych jeszcze problemów w stosunkach między obu krajami, przed podpisaniem układu NRF — CSRS, który został już parafowany.

Podpisanie porozumienia w Laosie w tym miesiącu?

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa poinformowała, że laotański minister spraw wewnętrznych, Pheng Phongsavan, oświadczył w czwartek, iż ogólnie porozumienie z przedstawicielami Patet Lao zostanie „podpisane w tym miesiącu, jeżeli nie pojawią się nowe trudności”.

J. Peron zrezygnuje z kariery Politycznej?

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa, relacjonując rozmowę byłego dyktatora Argentyny J. Perona z dziennikarzami pisał, iż prawdopodobnie nie zaakceptuje on nominacji w wyborach prezydenckich w września br. Od czasu powrotu do Argentyny Peronowi nie dopisuje zdrowie — stale dolegają mu grypa i bronchit. Oświadczył on, że jego udział w wyborach zależy będzie od opinii lekarzy. Decyzję w tej sprawie Peron ma podjąć w ciągu najbliższych dni.

Umowa gospodarcza Polska — Syria

DAMASZEK (PAP) 9 bm. Na zakończenie pobytu w Syrii polskiej delegacji gospodarczej pod przewodnictwem I zastępcy ministra handlu zagranicznego, S. Długosza, podpisano umowę o współpracy gospodarczej między obu krajami.

250 milionów obywateli w ZSRR

Jak podaje Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR, liczba ludności Związku Radzieckiego osiągnęła wczoraj 250 mln. Wyrównuje się proporcjom w liczebności kobiet i mężczyzn, naruszoną w wyniku ostatniej wojny. W 1959 r. w grupie wieku do lat 40 walczyło było w ZSRR o 7,4 mln więcej kobiet niż mężczyzn, natomiast w 1973 r. liczba kobiet i mężczyzn w tych grupach wieku wyrównała się.

Adriatyk ♦ Morze Czarne ♦ Góry Harzu ♦ Balaton

Atrakcyjny wypoczynek krakowskich załóg

(INF. WL.) Niektóre krakowskie zakłady pracy, dysponujące własną bazą wypoczynkową, nawiązały wymianę czasową (bezdewizową — a więc dużo tańszą) z pokrewnymi zakładami w krajach socjalistycznych. Najdłużę, bo od 4 lat stałą wymianę utrzymuje Huta im. Lenina z Kombinatem Maszyn Elektrycznych w Wernikierode (NRD).

W tym roku ponad 30 osób wypoczywa w ośrodku wypoczynkowym w Górach Harzu. Już drugi rok hutnicy spędzają też urlopy nad Adriatykiem w miejscowości Biograd koło Zadaru. W tym roku z tej formy wypoczynku skorzysta 200 osób. Zgodnie z umową goście z NRD i Jugosławii wypoczywają w ośrodkach zakładowych Huty w Zakopanem i Bartkowej.

W przyszłym roku krakowskie hutnicy będą mogli spędzić urlop także nad Morzem Czarnym. W tej sprawie toczą się pertraktacje między krakowskim Kombinatem a Huta w Kremikowach.

Pracownicy Krakowskiej Fabryki Kabil dzięki bezdewizowej wymianie mogą wyjechać do NRD, Jugosławii i na Węgry. Do NRD wyjadą 40 osób, a w czasie kilkudniowego pobytu przewidziane jest zwiedzanie Berlina oraz Dreznia. Umowa z Fabryką „Mivek” w Budapeszcie przewiduje, że krakowskie małe stado do dyspozycji 2 domki campingowe nad Balatonem oraz 2 pokoje w Budapeszcie, które wykorzystywane są przez cały rok. „Kabel” utrzymuje również kontakty z zakładem skórzanym w Suboticy (Jugosławia). Nad Adriatykiem gościli w ub. r. grupa ok. 40 osób, w tym roku, na skutek przebudowy ośrodka kontakty z wieszoną, ale w przyszłym sezonie zostaną odnowione. Dalsze plany to nawiązanie współpracy z Fabryką Kabil w Burgas (Bulgaria), z którą jeszcze w tym roku podpisana zostanie umowa.

I na koniec o nieco innej, choć równie pożytecznej inicjatywie. Krakowskie Zakłady Armatury oddały do dyspozycji swoich pracowników autokary, które kilka razy w sezonie kursują nad Morze Czarne do Burgarii (w rejonie Stołecznego Brzegu). Zakłady rezerwują dla swoich pracowników miejsca na camping, udostępniają cały sprzęt turystyczny (namioty, materace, kuchnie gazowe itp.). Oczywiście koszty takiej wycieczki są dużo niższe niż gdyby pracownikom przyszło jechać z biurami turystycznymi.

Tylko przykładać tym inicjatywom. Wyda się, że w ślad za wymienionymi tu zakładami mogłyby pójść inne fabryki i przedsiębiorstwa, posiadające własne ośrodki wypoczynkowe. Taka wymiana bezdewizowa umożliwiłaby bowiem wyjazd za granicę tym osobom, których nie stać na opłacenie kosztownych wycieczek z biurami turystycznymi. O ile wiem — PTTK i „Orbis” podjęły się pośrednictwa między polskimi a zagranicznymi przedsiębiorstwami. (ans)

Prezydent Makarios spotka się z gen. Griwasem?

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutersa, w Nikozji opublikowano oświadczenie, w którym prezydent Cypru, arcybiskup Makarios wyraża zgodę na spotkanie z generałem Griwasem w Atenach, w celu przeprowadzenia rozmów, mających na celu przywrócenie spokoju w kraju. Z sugestią takiego spotkania wystąpił w środę prozdrowotny dziennik „Eleftheros Kosmos”, wypowiadając się tym razem w imieniu gen. Griwasa, który od pewnego czasu przebywa nielegalnie na Cyprze, organizując tam walkę podziemną przeciwko legalnym

władzom arcybiskupa Makariosa.

Agencja Reutersa donosi, że Nikozji, że policja cypryjska aresztowała kilku zwolenników prezydenta Griwasa, odpowiedzialnych za akcje wrotołowe. Wśród nich ma się znajdować także najbliższy współpracownik i zastępca generała Griwasa, Stawros Stawru, działający pod pseudonimem „Syros”. Aresztowano go w Limassol, w południowej części wyspy.

Makarios oświadczył też, że jest gotów przeprowadzić w Atenach rozmowę z prezydentem Republiki Greckiej J. Papadopoulossem na temat „krytycznej sytuacji” na wyspie. Prezydent dodał, że w spotkaniu tym wzięłaby również udział gen. Griwas.

donimem „Syros”. Aresztowano go w Limassol, w południowej części wyspy.

Makarios oświadczył też, że jest gotów przeprowadzić w Atenach rozmowę z prezydentem Republiki Greckiej J. Papadopoulossem na temat „krytycznej sytuacji” na wyspie. Prezydent dodał, że w spotkaniu tym wzięłaby również udział gen. Griwas.

Nowinki samochodowe

Rozpoczął się montaż polskich fiatów 127p i 132p

WARSZAWA (PAP) Rok 1973 będzie niewątpliwie rekordowy pod względem liczby nowości w naszym przemyśle motoryzacyjnym. W ostatnich dniach lipca opuściła Fabrykę Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej pierwsza partia „polskich fiatów 127p”. W FSO na Żeraniu natomiast, po zlikwidowaniu produkcji „warszaw”, trwają intensywne prace przy przebudowie i wyposażeniu w nowoczesne urządzenia zwolnionych powierzchni produkcyjnych. Rozpoczął się tu montaż kolejnych odmian polskich fiatów — 127p i 132p, a także „zastaw 101”, stanowiących jugosłowiańską odmianę „fiata 128”. Zdolność wytwórcza FSO na Żeraniu zwiększy się dzięki temu o 40 tys. samochodów rocznie.

Tak więc jeszcze w br. montować się będzie w Polsce całą gamę samochodów osobowych z rodziny fiatów. Będą to samochody o następującym litrażu: 600 cm — „polski fiat 126p”, 900 cm — „polski fiat 127p”, 1100 cm — „zastawa 101”, 1300 i 1500 cm — „polski fiat 125p”, 1600 i 1750 cm — „polski fiat 132p”.

Ścigany Ludzie, którzy przybyli z morza... Plaga „N”

Jeżeli zainteresowały Cię te tytuły — kup jutro w drodze do pracy sobotni niedzielnik

MAGAZYN „GK”

Wydasz tylko jedną złotówkę!

„Człowiek dowodził pokrzył się kropelkami potu. Zapuszki tlenku do oddychania pozostało na 3-4 doby lotu. Żywności było jeszcze mniej. — Halo Ziemia! Halo Ziemia! Odezwijcie się! Mam awarię silnika! Nie możemy zejść z orbity!” — pisze LESZEK PETERS w artykule poświęconym współpracy, której celem jest podbój Kosmosu. Tytuł publikacji: „Wspólny język”

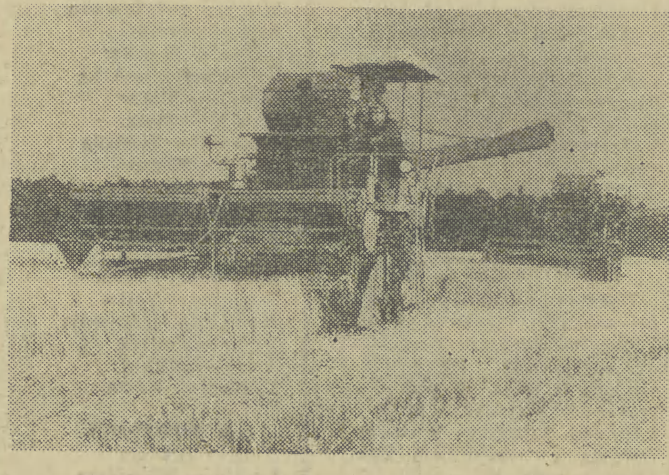
Pomyślny egzamin wiejskiego urzędu

Pierwsze żniwa w nowej gminie

(Inf. wł.) W tym roku na gminach — po raz pierwszy spoczął cały ciężar żniwnej roboty. Jeśli jeszcze w ub. r. rolnicy nawet w sprawach części ziemian, awarii czy nieodpowiedniej pracy kółek rolniczych wdrożyć musieli do powiatu, to obecnie wszystkie te mniej lub bardziej ważne czy trudne sprawy miały być rozstrzygnięte w urzędzie gminnym.

A bezpośredni nadzór nad przebiegiem żniw? To nowo zorganizowana służba rolna miała utrzymać kontakt ze wszystkimi gospodarstwami — służyć radą, pomocą, konsultacjami dotyczącymi zarówno samych żniw — sprzętu zbóż — jak i podorywek, siania poplonów, nawożenia. Czy wszystko to zdołały nowe władze wykonać?

Podczas naszych rajdów żniwnych odwiedziliśmy liczne gminy. Trudno było w urzędzie spotkać kogokolwiek ze służby rolnej — zawsze ta sama odpowiedź: są w terenie. I rzeczywiście udawano nam się niedojazdu. W polu przy spowinowaczkach, która się właśnie repuluje, w kółku rolniczym podczas dyskusji, jak by tu jeszcze tę czy inną część ściągnać do siebie, od tego właśnie kółka na zapas. W Zakliczynie w upalny dzień w samo południe — pustki. Dwie milne urzędniczki informują grzecznie: „Ktoś ze służby rolnej? Teraz to pewnie w żadnej gminie, w żadnym urzędzie nikogo nie znaj-



Zbiór żęczenia na polach Państwowego Gospodarstwa Rolnego Grabin (pow. niemodliński), CAF — Okoński

dzie. Nasi są w biurze tylko w poniedziałki. Wyznaczyli sobie ten dzień na przyjmowanie rolników na miejscu. A tak przez cały tydzień są w terenie. I rzeczywiście udawano nam się niedojazdu. W polu przy spowinowaczkach, która się właśnie repuluje, w kółku rolniczym podczas dyskusji, jak by tu jeszcze tę czy inną część ściągnać do siebie, od tego właśnie kółka na zapas. W Zakliczynie w upalny dzień w samo południe — pustki. Dwie milne urzędniczki informują grzecznie: „Ktoś ze służby rolnej? Teraz to pewnie w żadnej gminie, w żadnym urzędzie nikogo nie znaj-

na taką godzinę zamówił sponowiaczkę, to na taką ma przyjechać. A nie, to zaraz zdenerwowanie, zaraz burzliwa wymiana zdań — bo każdy się spieszy ze zbiorem, bo całe zboże dojrzało. Niewiele go już pozostało do skoszenia. Teraz najważniejsza jest zwózka — musi się więc dwóch i tróć transport kółkowy, bo nie robi się wszystkich własnym koniem i wozem — i omloty.

W Zabierzowie — jeśli jakiejś zakłócenia powstają w zaopatrzeniu, w dowożeniu chleba czy napojów chłodzących... także interweniuje gmina. Te wszystkie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Najcieńsza od 50 lat kłęsa suszy w Afryce

13 mln ludzi zagrożonych śmiercią głodową

Mimo pierwszych od kilku lat opadów w Mauretanii, nie wskazuje na to, żeby straszliwa kłęsa suszy, jedna z największych katastrof, jakie nawiedziły od 50 lat środkową i zachodnią część kontynentu afrykańskiego, miała się zakończyć. Z krajów tzw. Sahelu — Mali, Nigru, Czadu, Górnej Woltii i Mauretanii — nadchodzą informacje, że pas suszy rozszerzył się na Egipt i Ugandę obejmując swymi skutkami ponad milion ludzi.

Inną konsekwencją kłęsy są szalejące epidemie. W Górnej Woltii — ospa a dezenteria w Nigrze; odra nie oszczędzała praktycznie nikogo na objętych posuchą terenach. We wszystkich wspomnianych krajach w pasie suszy doszczętnie wyginęły stada. Wśród nomadów plemienia Bororos zanotowano niepotykana liczbę samobójstw po stracie rodziny i dobytku.

Niektóre skutki suszy będą już nieodwracalne. Zamieszkałe dotąd terytoria przekształciły się na zawsze w pustynię.

z terenów objętych kłęską ruszyli w głąb kontynentu, tam gdzie jest więcej wody i żywności. Wokół stolicy Nigru, który sam jest dotknięty skutkami suszy, koczują już dziesiątki tysięcy ludzi przybyłych z Mali. Wygnani głodem mieszkańcy rejonów Górnej Woltii wędrują w stronę wybrzeża Kości Słoniowej i na południe Czadu. Granice państwowe pękają pod naporem wędrowców.

Inną konsekwencją kłęsy są szalejące epidemie. W Górnej Woltii — ospa a dezenteria w Nigrze; odra nie oszczędzała praktycznie nikogo na objętych posuchą terenach. We wszystkich wspomnianych krajach w pasie suszy doszczętnie wyginęły stada. Wśród nomadów plemienia Bororos zanotowano niepotykana liczbę samobójstw po stracie rodziny i dobytku.

Niektóre skutki suszy będą już nieodwracalne. Zamieszkałe dotąd terytoria przekształciły się na zawsze w pustynię.

Balon runął do oceanu

Nieudana próba pokonania Atlantyku

W środę wieczorem (czasu warszawskiego) w samotną podróż balonem przez Atlantyk wyruszył 37-letni Robert Sparks. Wystartował on z nabrzeża portowego w Bar Harbour w stanie Maine swym wypełnionym helem i pomalowanym na czerwono, białe i niebiesko balonem „Yankee Zephyr”, który ma wysokość 9 pięter.

W czwartek balon runął w czasie silnej burzy do oceanu w odległości 70 km na północny wschód od Nowej Fundlandii. Rozbitka wydobyła z Atlantyku jednostki kanadyjskiej straży przybrzeżnej.

Gdyby podróż Sparksa powiodła się, byłby on pierwszym człowiekiem, który samotnie pokonał Atlantyk balonem.

Za 3700 dolarów

Taksówką z Anglii do Australii

Do kierownicy w miejscowości Horshon (W. Brytania) zgłosiła się pani Ethel Murphy z propozycją odbycia kursu do... Australii. Pani Murphy, która już doczekała się wnuków, zamierza tam odwiedzić swoją córkę. Po długich obliczeniach usta-

lono, że koszt niecodziennego kursu wyniesie 1.500 funtów (ok. 3.750 dolarów). Pani Ethel oświadczyła, że zdecydowała się na ten sposób podróżyowania, ponieważ chce coś zobaczyć po drodze, a lot samolotem pozbawiłby ją tych możliwości.



Upały dają się we znaki we wszystkich stolicach europejskich. Opustoszało nawet w Paryżu. Na słynnych Polach Elizejskich nareszcie można przejechać bez uciążliwych „korków”.

miniRYBNA W CZASOWA

„Nabici w konserwę”

Ongis mówiono — „nabił go w butelkę” — gdy ktoś kogós nabrał. Proponuję zmianę powiedzonka na „nabił go w konserwę”. Motywuję wnioskiem: nabyłem kilka konserw, aby wyposażać synka na obóz wędrowny. I wtedy okazało się, że gulasz wietrzny czy wołowy zawiera za dużo kawałków mięsa a reszta to nieokreślone treści galaretki i kawały łożu. Przy podgrzaniu wszystko się rozpuściło. Cena konserwy równa się mniej więcej cenie 1/2 kg mięsa — natomiast tego mięsa jest kilka do kilkunastu dekagramów.

Stąd, moim zdaniem, piramidy tych konserw zalegają lady i okna wystawowe sklepów spożywczych, gdyż każdy z latwościami raz tylko daje się „nabić” w konserwę, jak ongiś w butelkę. Dokonałmy próby na trzech konserwach i po naradzie rodzinnej przesłaliśmy na jaśka i boczek.

A teraz sprawa informacji. Kraków ma dwa dworce autobusowe położone po przeciwnych stronach dworca kolejowego. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

